

Sygn. akt I ACz 1067/15

POSTANOWIENIE

Dnia 25 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek (spr.)
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik SSO del. Barbara Baran
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 września 2015 r. w Krakowie

sprawy z wniosku **J. D. (1)**

przy uczestnictwie A. Ś.

o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu zagranicznego

na skutek zażaleń obu stron

od postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 9 marca 2015 r. sygn. akt I Co 135/14

p o s t a n a w i a:

- 1. zmienić zaskarżone postanowienie w punktach I i II w ten sposób, że wskazaną w punkcie I kwotę „22.900.000 dolarów amerykańskich” zastąpić kwotą „45.800.000 dolarów amerykańskich”, a nadto uchylić punkt II,**
- 2. oddalić zażalenie uczestnika,**
- 3. zasądzić od uczestnika na rzecz wnioskodawcy kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem kosztów postępowania zażaleniowego,**
- 4. zwrócić wnioskodawcy ze środków budżetowych Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem nadpłaconej opłaty od zażalenia.**

SSA Józef Wąsik SSA Wojciech Kościółek SSO (del.) Barbara Baran)

Sygn. akt I A Cz 1067/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy w Krakowie stwierdził wykonalność poprzez nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi Sądu Rejonowego Stanów Zjednoczonych dla (...) (sąd amerykański) z dnia 31 maja 2013 r., nr sprawy 08 CV 4922, w zakresie zasądzenia od uczestnika A. Ś. na rzecz wnioskodawcy J. D. (1) kwoty 22.900.000 dolarów amerykańskich wraz z odsetkami według stopy 0,12% rocznie od dnia 31 maja 2013 r. do dnia zapłaty na podstawie pkt 7 oraz pkt 14 wyroku (punkt I) , oddalił wniosek w zakresie dotyczącym uznania orzeczenia w części zasądzonej od uczestnika na rzecz wnioskodawcy pozostałej kwoty 22.900.000 dolarów amerykańskich (punkt II) oraz zasądził od uczestnika na rzecz wnioskodawcy kwotę 557 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

U podstaw rozstrzygnięcia wskazał Sąd Okręgowy, na to, że :

wyrokiem z dnia 31 maja 2013 roku Sąd Rejonowy Stanów Zjednoczonych dla (...)zapałym w sprawie nr 08 CV4922 zasądził od uczestnika i innych osób na rzecz wnioskodawcy :

a)wyrok w sprawie zarzutów istnienia organizacji skorumpowanej lub pozostającej pod nieuczciwym wpływem (R.) (punkty od I do VI pozwu)

-**w pkt 5** kwotę 137.400.000\$ solidarnie od pozwanych D. L. , R. Ś. i A. Ś. (kwota odszkodowania za faktycznie poniesione szkody - 45.800.000 \$ x3 zgodnie z 18 U.S.C.§1964(c); od pozwanego P. została zasądzona taka sama kwota w zakresie punktów IV i VI pozwu ;

b)wyrok w zakresie roszczeń na gruncie common law (punkty VII-XIII pozwu)

-**w pkt 7** kwotę 45.800.000 \$ tytułem odszkodowania za faktycznie poniesione szkody

przeciwko: a/ pozwanym D. L., R. Ś. i A. Ś. w zakresie pkt VII pozwu (oszustwo), b/ pozwanemu A. Ś. w zakresie pkt IX pozwu (naruszenie obowiązku fiducjarnego piastuna organu osoby prawnej) oraz c/ pozwanym D. L., R. Ś., A. Ś. i P., solidarnie w zakresie pkt XIII pozwu (zmowa na gruncie przepisów prawa cywilnego),

-**w pkt 8** kwotę 1.800.000 \$ przeciwko pozwanemu A. Ś. w zakresie pkt VIII pozwu(przywłaszczenie) tytułem odszkodowania za faktycznie poniesione szkody (powyższa kwota nie zostanie doliczona do kwoty podanej w pkt 7 wyroku, stanowi natomiast kwotę odrębną i dodatkową wobec kwoty podanej w pkt 9),

- **w pkt 9** kwotę 7.600.000\$ tytułem odszkodowania za faktycznie poniesione szkody (w zakresie pkt XI pozwu – bezprawna ingerencja w cudzą przyszlą korzyść majątkową) od pozwanych D. L., R. Ś. i A. Ś. (powyższa kwota nie zostanie doliczona do kwoty podanej w pkt 7 wyroku, stanowi natomiast kwotę odrębną i dodatkową wobec kwoty podanej w pkt 8 wyroku).

Zgodnie z **pkt 12** wyroku maksymalna łączna kwota odszkodowania, jaką powód (wnioskodawca) może uzyskać z tytułu wszystkich roszczeń od wszystkich pozwanych, wynosi 137.400.000 \$. Maksymalna łączna kwota odszkodowania, jaką może uzyskać powód (wnioskodawca) z tytułu wszystkich roszczeń na gruncie common law od wszystkich pozwanych ,na niekorzyść których zostało wydane rozstrzygnięcie, wynosi 45.800.000 \$.

Zgodnie z **pkt 14** wyroku każdemu z powodów przysługują odsetki od kwot wszystkich należnych na jego rzecz odszkodowań, naliczane za okres po wydaniu wyroku według stopy 0,12 %, składane w cyklach rocznych, począwszy od dnia 31 maja 2013 r. do dnia otrzymania danej kwoty, łącznie.

Sąd Okręgowy ustalił, że powyższy wyrok jest ostateczny i w pełni wykonalny w państwie jego wydania jak również jest prawomocny formalnie . Apelacja od tego wyroku (złożona m.in. przez uczestnika) została oddalona postanowieniem z dnia 4 lutego 2014 roku Sądu Apelacyjnego Stanów Zjednoczonych (...).

W ocenie Sądu Okręgowego wniosek J. D. (1) o stwierdzenie wykonalności wyroku Sądu Rejonowego Stanów Zjednoczonych(...)z dnia 31 maja 2013 roku, nr sprawy 08CV 4922 w zakresie pkt 7 oraz pkt 14 wyroku poprzez nadanie klauzuli wykonalności we wskazanej części wyroku zasługiwał na częściowe uwzględnienie.

Odwołując się do modelu prawnego postępowania w sprawach o stwierdzenie wykonalności przez sąd polski orzeczenia sądu zagranicznego, a nadto do treści zarzutów podniesionych przez uczestnika w toku postępowania uznał, że ;

- orzeczenie sądu amerykańskiego, w zakresie w jakim zasądzone w nim świadczenie pieniężne na rzecz wnioskodawcy, nadaje się do wykonania w drodze egzekucji.

- zgłoszone w sprawie przed sądem amerykańskim przez wnioskodawcę (działającego tam jako powód) żądanie o zapłatę odszkodowania jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1150 k.p.c.

W tym zakresie wskazał Sąd I instancji, że fakt, iż oprócz przepisów common law zastosowane przy orzekaniu zostały (odnośnie części żądań pozwu) także przepisy tzw. ustawy R. o tyle zdaje się pozostawać bez znaczenia, że wyrok, w części, w której miało nastąpić stwierdzenie wykonalności, został wydany w oparciu o przepisy common law i dotyczy odszkodowania za faktycznie poniesione szkody (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2013 r., I CSK 697/2012, OSNC 2014/1/9), tym bardziej że w niniejszej sprawie orzeczenie w zakresie objętym wnioskiem w żadnym stopniu nie zawiera elementu karnego.

- brak podstaw dla przyjęcia wyłącznej jurysdykcji sądu polskiego w sprawie, która była przedmiotem rozstrzygnięcia przez sąd amerykański.

W tym zakresie wskazał, że powoływany przez uczestnika art. 1103⁹ k.p.c., który miałby taką jurysdykcję uzasadniać, dotyczący stwierdzenia nieważności uchwał organów osoby prawnej mającej siedzibę w RP, nie jest trafny w kontekście przedmiotu postępowania w sprawie (zasądzenia odszkodowania, a nie stwierdzenia nieważności uchwał). Fakt, że delikty popełnione przez uczestnika miały związek z działalnością spółki (...) Sp. z o.o. (obecnie w upadłości likwidacyjnej, dalej jako (...)) nie oznacza, że mamy do czynienia ze sprawą należącą do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich. Wyrok sądu amerykańskiego w ogóle nie rozstrzygał – choćby w sposób pośredni - kwestii ważności uchwał organów (...).

- w postępowaniu przed sądem amerykańskim nie pozbawiono uczestnika możliwości obrony jego praw.

W tym zakresie wskazał Sąd I instancji, że :

*uczestnik był w toku całego postępowania (zarówno przed sądem pierwszej instancji jak i w postępowaniu apelacyjnym) reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika (nie może być mowy o zaocznym rozpoznaniu sprawy w rozumieniu art. 339 k.p.c.), który brał udział w posiedzeniach sądowych,

*w postępowaniu dowodowym składał liczne pisma procesowe. Uczestnik nie wykazał, by zgłosił chęć wzięcia udziału w przesłuchaniach w sposób umożliwiający komunikację na odległość, a co nie zostałyby mu umożliwione. Nie można twierdzić, że jest pozbawiona możliwości obrony swoich praw osoba, której prawidłowo doręczono pozew i która ustosunkowała się merytorycznie do zarzutów w nim zawartych oraz miała możliwość skorzystania z przesłuchania w drodze pomocy sądowej, czy zaskarżenia orzeczenia. Wprawdzie uczestnik wnioskował o wyrażenie zgody przez Prokuraturę na wyjazd do USA, w celu osobistego uczestnictwa w procesie, na co nie uzyskał zgody, ale nie wykazał by było zaplanowane jakiegokolwiek posiedzenie sądowe, bądź przesłuchanie, w toku którego uczestnik mógłby złożyć zeznania, a wniosku już nie ponowił.

* uczestnik miał także prawo do zajęcia stanowiska w procesie i złożenia ustnych zeznań w Polsce ostatecznie jednak z takiej możliwości nie skorzystał. Nawet zgłaszając zastrzeżenia, co do miejsca i sposobu tego przesłuchania (bez udziału Sądu) miał możliwość przedstawienia swojego stanowiska, które mógłby uwzględnić Sąd. Nie zaprzeczył też, że nie uczestniczył w przesłuchaniach świadków w Polsce, choć mógł to zrobić, zdając się wyłącznie na udział swego pełnomocnika. Profesjonalny pełnomocnik uczestnika brał udział w postępowaniu dowodowym i aktywnie

uczestniczył w każdym przesłuchaniu , zadawał pytania świadkom , zgłaszał sprzeciwy wobec pytań zadawanych przez innych pełnomocników .

* uczestnik nie wnioskował o zawieszenie postępowania z uwagi na toczące się postępowanie karne. Rację ma więc wnioskodawca, że należy przyjąć, że uczestnik w dużej mierze zrezygnował z możliwości zagwarantowanego mu udziału w procesie, a nawet, gdyby przyjąć, że uczestnik bez własnej winy nie mógł wziąć osobistego udziału w czynnościach sądu, to i tak nie można przyjąć, że doszłoby do pozbawienia uczestnika możliwości obrony swoich praw.

Sąd I instancji stwierdził, że orzeczenie przez sąd państwa obcego bez wysłuchania strony nie stanowi samo w sobie naruszenia prawa do obrony. Także w procesie polskim dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny – art. 299 k.p.c. (co jednak należy w tym miejscu zaznaczyć tylko w kontekście oceny braku naruszenia klauzuli porządku publicznego), gdyż prawo strony do osobistego stawiennictwa w procesie nie jest elementarną zasadą, ale możliwym narzędziem rzetelnego procesu, a uczestnik nie wykazał, by w ten sposób proces był nierzetelny, co podlegałoby ocenie jako niezgodne z podstawowymi polskimi standardami. Uczestnik nie wykazał też, jakie fakty, których nie można było w inny sposób udowodnić chciałby wykazać w drodze przesłuchania stron, za wyjątkiem ustalenia wysokości odszkodowania do czego został powołany biegły, a strona pozwana mogła wnosić także o innego biegłego. Jednym słowem uczestnik nie wykazał, że efektywną możliwością obrony jego praw w procesie przed amerykańskim sądem mógł mu zagwarantować wyłącznie jego osobisty udział w tym postępowaniu . Niezależnie od powyższego uczestnik miał zagwarantowaną taką możliwość , ale z niej nie skorzystał . Za ugruntowany w orzecznictwie uznał pogląd, że sytuacja , w której strona sama rezygnuje z realizacji swych uprawnień procesowych , nie oznacza pozbawienia możliwości obrony jej praw (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2012 r. IIPK 273/11; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2011r. IIIUZ 24/11 , wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2010 r. IICSK 404/09) .Tym bardziej że dowód z przesłuchania w charakterze strony ma charakter fakultatywny i subsydiarny w świetle cytowanego art. 299 k.p.c.

- bezzasadny jest zarzut uczestnik , że stwierdzenie wykonalności wyroku pozostawałoby w sprzeczności z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP (klauzulą porządku publicznego), co stanowi negatywną przesłankę uznania jego wykonalności na podstawie art. 1146§1 pkt 7 k.p.c.

W świetle wskazanego orzecznictwa Sądu Najwyższego uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia, że doszło do naruszenia tych zasad co do samego procedowania nad sprawą (default judgment nie narusza, na tle okoliczności sprawy, polskiego porządku publicznego). Uczestnik w toku procesu przed sądem amerykańskim miał zagwarantowane prawo do obrony , proces został przeprowadzony rzetelnie, z poszanowaniem praw uczestnika . Odnośnie zarzucanego odwrócenia ciężaru dowodu należy stwierdzić, że także w polskim prawie strona pozwana ma obowiązek na żądanie Sądu przedstawić dokumenty znajdujące się w jej posiadaniu, o które wnosił powód (co nie oznacza przerwania ciężaru dowodu) i zająć stanowisko w sprawie, a odmowa jest oceniana przez Sąd (art. 233 § 2 k.p.c.). Sąd amerykański przeprowadził obszernie postępowanie dowodowe, przesłuchał licznych świadków, zbadał szereg dokumentów.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie ma podstaw do przyjęcia, że Sąd „ukarał” pozwanych w tamtym postępowaniu za niewykonanie swoich zarządzeń dowodowych bezkrytycznym uznaniem faktycznych twierdzeń powodów za prawdziwe. Brak też dostatecznych podstaw do przyjęcia, że naruszona została zasada charakteru odszkodowania.

Także zarzut „jurysdykcji nadmiernej”, jako sprzecznej z klauzulą porządku publicznego, uznał za pozbawiony podstaw wobec wykazania przez sąd amerykański obiektywnych powiązań z terytorium USA, tak przedmiotowych, jak i podmiotowych, a wybór ten nie był arbitralny. Zakres ten musi być ograniczony do wypadków ewidentnych nadużyć, a nie jest wystarczającym argumentem nawet wykazanie silniejszego związku sprawy z terytorium RP (zaprzeczałoby to sensowi ograniczenia z art. 1146 § 1 pkt 2 k.p.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego wykonanie orzeczenia w całym żądanym zakresie byłoby sprzeczne z porządkiem publicznym Rzeczypospolitej Polskiej, z uwagi na wysokość zasądzonego odszkodowania.

Odwołując się do treści orzecznictwa sądowego wskazał Sąd I instancji, że konsekwencją stwierdzenia wykonalności przedłożonego wyroku w zakresie obejmującym całość odszkodowania byłoby dopuszczenie na obszarze Polski skutku prawnego w postaci możliwości wyegzekwowania świadczenia pieniężnego w bardzo dużej wysokości. Taki skutek byłby niewątpliwie nie do zaakceptowania z punktu widzenia interpretowanej w zgodzie z konstytucyjnym wymaganiami proporcjonalności zasady, że odszkodowanie służy kompensacji szkody i nie może przewyższać rozmiaru szkody. Pozostawałby w oczywistej z nią niezgodności oraz destabilizowałby przyjęty w prawie polskim system odpowiedzialności odszkodowawczej, umożliwiając wierzycielom zagranicznym, mogącym wykorzystywać szeroko zakreśloną jurysdykcję sądów amerykańskich, zaspokajanie się w Polsce na podstawie tytułów zasądzających takie kwoty w zakresie niedostępnym dla wierzycieli polskich. O zastosowaniu przy ocenie wykonalności zagranicznego orzeczenia klauzuli porządku publicznego decyduje sprzeczność z porządkiem publicznym nie samego tego orzeczenia, czy prawa, na podstawie którego ono zapadło, lecz sprzeczność z porządkiem publicznym skutków tego orzeczenia związanych ze stwierdzeniem jego wykonalności, dla oceny zaś tych skutków istotne znaczenie może mieć też wysokość świadczenia zasądzonego wyrokiem, którego dotyczy wnioski o stwierdzenie wykonalności (por. wyrok SN z dnia 11 czerwca 2008 r., V CSK 8/08, LEX nr 400965, postanowienie SN z dnia 11 października 2013 r., I CSK 697/2012, LEX nr 1396299).

Sąd I instancji zauważył, że badanie zagranicznego orzeczenia pod kątem częściowej sprzeczności stwierdzenia jego wykonalności z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego nie może być utożsamiane z kontrolowaniem jego zasadności. Choć badanie to musi uwzględniać treść orzeczenia, podobnie jak to ma miejsce w przypadku merytorycznej kontroli orzeczenia, chodzi tu w istocie o dwie odrębne płaszczyzny oceny. Dokonując częściowego wykonania wyroku powstaje niebezpieczeństwo zaistnienia merytorycznej analizy orzeczenia przez sąd państwa wykonania, co jest niedopuszczalne. Jest to jednak niebezpieczeństwo tylko pozorne, ponieważ sąd państwa wykonania nie bada poprawności rozstrzygnięcia zagranicznego orzeczenia, nie bada on zasadności roszczeń, ale samo orzeczenie. Nie oznacza to, że przedmiotem analizy nie będą fakty będące podstawą rozstrzygnięcia, inaczej kontrola ta byłaby iluzoryczna, ale czym innym jest merytoryczna kontrola analizowanego orzeczenia, a czym innym jest proces porównywania skutków stwierdzenia wykonalności zagranicznego orzeczenia z teoretycznym rozstrzygnięciem, które byłoby wydane na gruncie prawa polskiego. Różnica choć subtelna ma jednak fundamentalne znaczenie (por. ww. SN z dnia 11 października 2013 r., glosa do tego wyroku Marcin Orecki, LEX nr 1396299).

Stwierdzenie wykonalności przedłożonego wyroku w zakresie obejmującym całą kwotę (45.800.000 USD) nie dałoby się – zdaniem Sądu Okręgowego - pogodzić, ze względu na jej wysokość i łączące się skutki z jej egzekucją w Polsce w tej wysokości z klauzulą porządku publicznego. W związku z tym jednak, że stwierdzenie wykonalności orzeczenia zasądzającego odszkodowanie „za udowodnione szkody” samo w sobie nie budzi zastrzeżeń z punktu widzenia polskiego porządku publicznego, a wskazaną niezgodność z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego powoduje sama tylko wysokość zasądzanego odszkodowania, dlatego należało ustalić, w jakiej części wykonalność tego orzeczenia dałaby się pogodzić z wskazanymi zasadami.

Zdaniem Sądu Okręgowego - nie ulega wątpliwości dopuszczalność częściowego stwierdzenia wykonalności zagranicznego orzeczenia, rozstrzygającego o dwóch odrębnych roszczeniach lub większej liczbie takich roszczeń. Za dopuszczalne należy uznać także częściowe stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia w zakresie dotyczącym jednego tylko roszczenia, jeżeli jego przedmiot jest podzielny. (por. postanowienie SN z dnia 11 października 2013 r., I CSK 697/2012, LEX nr 1396299). Ustalając kwotę co do której może nastąpić częściowe stwierdzenie wykonalności takiego orzeczenia, uwzględnił całokształt okoliczności sprawy, w tym w szczególności stopień powiązania stanu faktycznego sprawy z krajowym porządkiem prawnym.

W tym zakresie za kontrolą wysokości odszkodowania przemawia także wzgląd na potrzebę przeciwdziałania wykorzystywaniu szerokiej jurysdykcji krajowej sądów amerykańskich do wszczynania przed tymi sądami spraw w celu uzyskania, a następnie wykonania w Polsce wyroków zasądzających odszkodowania „za udowodnione szkody” w rozmiarze znacznie wyższym od odszkodowań zasądzonych przez sądy polskie. Odwołania do poziomu sum zasądzonych przez sądy polskie w podobnych sprawach nie można jednak rozumieć w ten sposób, że stwierdzenie

wykonalności amerykańskiego wyroku zasądającego odszkodowanie „za udowodnione szkody” może nastąpić tylko w części odpowiadającej maksymalnej kwocie, która mogłaby być zasądzona na rzecz powoda w tej samej sprawie przez sąd polski.

Reasumując, w świetle powyższych wywodów i powołanych przepisów Sąd I instancji uznał, że stwierdzenie wykonalności przedmiotowego orzeczenia w zakresie orzeczonym w pkt I sentencji postanowienia jest zasadne i nie narusza podstawowych zasad polskiego porządku publicznego. W pozostałej części wniosek podlega oddaleniu (pkt II).

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98§ 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c.

Zażalenia na postanowienie złożyli wnioskodawca i uczestnik z żądaniami reformatoryjnego rozstrzygnięcia przez Sąd II instancji odpowiadającego treści zgłoszonych w postępowaniu przed Sądem I instancji żądań.

Wnioskodawca zarzucił,

- naruszenie art. 1146 § 1 k.p.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. oraz art. 1150 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie w wyniku błędnego przyjęcia, że odszkodowanie ustalone przez sąd amerykański może być uznane za wygórowane wyłącznie z uwagi na jego abstrakcyjnie ujętą wysokość w sytuacji w której sąd I instancji nie zakwestionował w żaden sposób ustalonej przez ów sąd wysokości 45 800 000 USD.

Uczestnik zarzucił;

- nierozpoznanie istoty sprawy przez pominięcie w swych rozważaniach zarzutów naruszenia art.1150 k.p.c. w zw. z art. 1145 k.p.c. i art. 1146 § 1 k.p.c. oraz art. 3 ust. 1 i 2 ustawy o obywatelstwie polskim, art. 1,2,6,26,27,29 ustawy prawo prywatne międzynarodowe i art. 2, art.21 ust.1, art.31 ust.1 i 2, art.45 ust.1, art.64 ust.2, 177 Konstytucji RP przez przyjęcie, że może podlegać wykonaniu w Polsce wyrok sądu amerykańskiego na podstawie przepisów prawa amerykańskiego na wniosek obywatela polskiego i przeciwko obywatelowi polskiemu, stale w Polsce zamieszkałemu w zakresie działalności przedsiębiorstwa mającego siedzibę w Polsce w sprawie nie będącej sprawą cywilną w której zasądzone odszkodowanie nie odnosi się do rzeczywistej szkody a zasądzone odszkodowanie nie zawiera podstawy faktycznej;

- naruszenie art.1150 k.p.c. w zw. z art. 1 k.p.c. przez przyjęcie, że orzeczenie jest sprawą cywilną w sytuacji w której zasądzone wyrokiem sądu amerykańskiego odszkodowanie oparte jest na stwierdzeniu przez sąd amerykański popełnienia przestępstwa oszustwa, naruszenia fiducjarnego piastuna organu osoby prawnej oraz zmowy na gruncie przepisów prawa cywilnego, tj. czynów objętych prawem karnym;

- naruszenie art. 1150 k.p.c. w zw. z art. 1146 § 1 pkt. 4 k.p.c. przez wadliwe przyjęcie iż uczestnika nie pozbawiono możliwości obrony jego praw w sytuacjach w których;

* uczestnik nie uczestniczył w procesie przed sądem amerykańskim ze względu na niewyrażenie przez prokuratora zgody wobec zastosowanego środka zapobiegawczego, co z uwagi na konsultacji prowadzone z pełnomocnikiem na odległość pozbawiło go kontroli nad przebiegiem postępowania;

* brak dostępu do akt prokuratorskich zawierających całą dokumentację spółek grupy (...);

* odmowy sadu amerykańskiego przeprowadzenia rozprawy co do obliczenia wysokości odszkodowania;

- naruszenie art. 1150 k.p.c. w zw. z art. 1146 § 1 pkt. 7 k.p.c. przez pominięcie, sprzeczności wydanego w sprawie przez sąd amerykański z zasadami kontradiktoryjności, z prawem do rzetelnego procesu, zasadą pełnej kompensacji szkody, a nadto z naruszeniem zakazu jurysdykcji nadmiernej;

- art. 24 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr.1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych w warunkach

w których sprawa należała do wyłącznej jurysdykcji polskiej, gdyż wymagała oceny prawnej uchwał organów (...) Business Park sp. z o.o. w Z. (dalej: (...)), będącej spółką mającą siedzibę w Polsce.

Wnioskodawca i uczestnik wnieśli o oddalenie wzajemnych zażaleń a nadto o zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny zważył:

zażalenie wnioskodawcy jest zasadne. Zażalenie uczestnika jako bezzasadne podlega oddaleniu.

Przed przystąpieniem do oceny zażaleń wskazać należy, że łączący strony spór w zakresie istnienia negatywnych przesłanek uznania orzeczenia sądu amerykańskiego z uwagi na pozbawienie uczestnika prawa do obrony oraz sprzeczności uznania tego orzeczenia z klauzulą porządku publicznego (art.1146 § 1 pkt.4 i 7 k.p.c. oraz art. 1150 k.p.c.) łączy się nie tyle z rozumieniem wskazanej regulacji, co z istnieniem zdarzeń (faktów), które doprowadziły do wydania tego orzeczenia, a które z racji wskazanych przez uczestnika wad mają wykluczać możliwość nadania orzeczeniu sądu zagranicznego klauzuli wykonalności.

Nieco inaczej kształtuje się kwestia dwóch pozostałych zarzutów uczestnika, które łączą się z pojęciem sprawy cywilnej (art. 1145 k.p.c.), a nadto negatywnej przesłanki uznania w postaci wyłącznej jurysdykcji.

W pierwszym z aspektów uczestnik wskazuje na okoliczności związane z materialnoprawnym charakterem sprawy rozpoznawanej przez sąd amerykański, a w drugim wskazuje na zależności podmiotowe występujące między wnioskodawcą, jako obywatelem polskim, a uczestnikiem jako obywatelem polskim w sporze o prawo do odszkodowania związanego z rozwodnieniem udziałów i ich konwersją w spółce mającej siedzibę w Polsce.

Dodatkowym elementem mającym świadczyć o istnieniu wyłącznej jurysdykcji sądu polskiego w niniejszej sprawie są kwestie związane z naruszeniem art. 24 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr.1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych.

Porządkując zatem zakres rozważań dotyczących istoty niniejszej sprawy stwierdzić należy, że ich przedmiot związany jest z procesowymi negatywnymi przesłankami uznania (art.1145 – pojęcie sprawy cywilnej i art.1146 § 1 pkt. 2 i 4 k.p.c.) oraz oceną skutku uznania orzeczenia sądu amerykańskiego w aspekcie zarówno materialno – prawnego porządku publicznego jak i procesowego porządku publicznego (art. 1147 § pkt. 7 k.p.c). Pozostałe kwestie regulowane prawem (jako negatywne przesłanki uznania) nie są objęte sporem i ich nieistnienie w sferze faktycznej nie budzi także wątpliwości sądu (w tym zakresie identyfikacja przedmiotu postępowania przez Sądem I instancji jest bezbłędna).

Należy przy tym podkreślić, że obowiązująca od 1 lipca 2009r. treść art. 1146 § 1 pkt.7 wyklucza ocenę zasadności orzeczenia i zgodność norm prawnych będących podstawą jego wydania, jak i to, że ustalenie sprzeczności tych ostatnich z najważniejszymi regułami prawa polskiego wykluczałyby możliwość takiego uznania, o ile skutki (następstwa) uznania konkretnego orzeczenia nie dają się pogodzić z podstawowymi zasadami porządku publicznego. W interesującym w sprawie zagadnieniu oceny instytucji klauzuli porządku publicznego niewątpliwe jest że w sferze prawa materialnego podstawową zasadą obrotu gospodarczego (jako elementu porządku publicznego) jest zagadnienie ram odpowiedzialności odszkodowawczej związane z obowiązkiem restytutywnego (pełnego) naprawienia szkody, czy normalnego związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a szkodą , zaś w sferze prawa procesowego zasady te odnoszą się do: zasady prawdy, zasady równości stron, zasady kontrydiktoryjności, zasady dyspozycyjności, zasady swobodnej oceny dowodów, zasady koncentracji dowodów, zasady bezpośredniości, zasad jawności postępowania i ustności.

Uznanie trafności stanowiska Sądu I instancji co do prawnych ram postępowania delibacyjnego usprawiedliwia odrzucenie, jako nietrafnych tych zarzutów zażalania uczestnika, które dotyczą naruszenia przez Sąd I instancji art. 24 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr.1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012r. w sprawie jurysdykcji

i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, gdyż co wprost wynika z treści art. 1 rozporządzenia jego przedmiotem jest określenie zakresu zastosowania rozporządzenia (ust. 1 oraz ust. 2) oraz zdefiniowanie pojęcia "Państwo Członkowskie" (ust. 3), a którym nie jest kraj pochodzenia uznawanego w sprawie orzeczenia.

Także zarzuty uczestnika dotyczące nierozpoznania istoty sprawy przez pominięcie w swych rozważaniach zarzutów naruszenia art.1150 k.p.c. w zw. z art. 1146 § 1 k.p.c. oraz art. 3 ust. 1 i 2 ustawy o obywatelstwie polskim, art. 1,2,6,26,27,29 ustawy prawo prywatne międzynarodowe nie mogą się ostać. W szczególności, jak to słusznie wskazuje wnioskodawca w swej odpowiedzi na zażalenie, zastosowanie prawa obcego zamiast prawa polskiego nie jest samodzielną przeszkodą do stwierdzenia wykonalności orzeczenia zagranicznego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Stąd czynienie rozważań w kwestiach związanych ze znaczeniem prawnym obywatelstwa wnioskodawcy i to w sytuacji posiadania przez niego także obywatelstwa amerykańskiego i wpływu więzi prawnej stron na reguły stosowania prawa dotyczącego roszczeń odszkodowawczych, a także ich wpływu na ocenę jurysdykcji wyłącznej nie są usprawiedliwione. O jurysdykcji wyłącznej rozstrzyga się na podstawie przepisów polskiego prawa procesowego (w realiach sprawy nie ma regulacji prawnej o charakterze międzynarodowym), a te w art.1103(1) § 2, art.1103(2) § 2, 1103(8), 1103(9), 1106(1) § 2, 1106 (4) § 3, 1107(1), 1109(1) i 1110 (2 i 4) k.p.c. dla opisanego w sprawie przypadku takiego skutku nie przewidują. Także zarzut nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd I instancji jest oczywiście chybiony. Orzekanie przez sąd stanowi rozstrzygnięcie sporu pomiędzy stronami. Uwzględniając specyfikę niniejszego postępowania (rozszerzającego zasadę kontradyktoryjności), granice tego sporu wyznaczają okoliczności faktyczne powołane przez wnioskodawcę jako podstawa żądania wniosku, stosownie do art. 187 § 1 pkt 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz fakty powoływane przez uczestnika mające wskazywać na bezzasadność dochodzonego roszczenia. Stąd orzekanie zawsze wiąże się z koniecznością ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, a ustalenie takie stanowi istotę sprawy. I jakkolwiek redakcja motywów zaskarżonego orzeczenia obok prostych ustaleń (treść orzeczenia sądu amerykańskiego) wskazują także na połączenie ustaleń faktycznych (bezsportnych w istocie okoliczności) z rozważaniami prawnymi (przy ocenie każdej z negatywnych przesłanek) , to tym niemniej przyjęta przez Sąd I instancji konstrukcja rozstrzygnięcia pozwala uznać, iż w ramach tego postępowania istota sprawy związanej z urzeczywistnieniem wskazanych przepisów prawa procesowego została zachowana.

Tym niemniej dla usystematyzowania dalszej części rozważań Sąd Apelacyjny uznał za celowe wskazanie istotnych dla sprawy faktów, a następnie dokonanie ich oceny w odniesieniu do treści poszczególnych zarzutów, w następującej kolejności:

- I. charakter sprawy (cywilna czy inna) jako przedmiotu orzeczenia sądu amerykańskiego ;
- II. naruszenie materialnoprawnego porządku publicznego, jako przesłanka uznania orzeczenia sądu amerykańskiego,
- III. naruszenie procesowego porządku, jako przesłanka uznania orzeczenia sądu amerykańskiego,
- IV. zagadnienie wyłącznej jurysdykcji sądów polskich w sprawie rozstrzyganej przez sąd amerykański,
- V. zagadnienie pozbawienia uczestnika możliwości obrony w postępowaniu przed sądem amerykańskim.

Sąd Apelacyjny wskazuje na następujące niewątpliwe w sprawie okoliczności faktyczne;

W toku postępowania przed sądem amerykańskim uczestnik (obywatel polski) i pozostali pozwani (obywatele amerykańscy) byli reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika.

(okoliczność niewątpliwa, potwierdzona także dokumentami w postaci protokołów z posiedzeń sądowych, czy treścią pism pozwanych oraz protokołami przesłuchania np. k.907 akt)

Wydanie wyroku z dnia 31 maja 2013 roku przez Sąd Rejonowy Stanów Zjednoczonych (...)poprzedziło postępowanie prowadzone w dwóch etapach.

Pierwszy zamknięty orzeczeniem tego sądu z dnia 11 stycznia 2013r. o uwzględnieniu co do zasady wszystkich roszczeń powodów (trafnie identyfikowany przez sąd I instancji jako odpowiadający treścią wyrokowi wstępnemu w polskim porządku prawnym) i drugi zakończony wyrokiem z dnia 31 maja 2013r. wydanym poza rozprawą.

(dowód : kserokopia postanowienia z dnia 11 stycznia 2013r. k.498 akt i urzędowy odpis wyroku z dnia 31 maja 2013r. k.k.18 do 27 akt)

W motywach pierwszego z orzeczeń Sąd Okręgowy Stanów Zjednoczonych (...)wyjaśnił zasady podejmowanych czynności w oparciu o obowiązujące przepisy prawa amerykańskiego. W tym zakresie wskazał na punkt 37 Federalnego Regulaminu Postępowania Sądowego, który jakkolwiek przewiduje możliwość wydania wyroku zaocznego (wstępnego) jako „drakoński”, to jednak jest decyzją sądową wynikającą z postawy określonej strony opóźniającej postępowanie, niestosującej się do postanowień sądu i to mimo stosowanych sankcji. W tym zakresie sąd amerykański stwierdził uporczywe naruszanie przez pozwanych zasad postępowania dowodowego, nakierowanego na utrudnienie właściwego rozstrzygnięcia o roszczeniach powodów, a w szczególności niewykonywanie nakazów sądowych przedstawienia w sprawie określonych dowodów oraz przedstawiania dowodów nieistotnych w stosunku do przedmiotu postępowania.

Odwołując się do treści wcześniej wydanych orzeczeń (w tym zabezpieczającego roszczenia wnioskodawcy i postanowienia o nałożeniu na pozwanego sankcji) sąd amerykański wskazał na podstawy swojej decyzji o uznaniu zasadności roszczeń wnioskodawcy (powoda w sprawie amerykańskiej). A to na brak dostarczenia przez pozwanych określonych dokumentów bankowych, które były przedmiotem wielu postanowień sądu nakazujących ich dostarczenie od roku 2010. Na fakt zniszczenia przez pozwanych dysku twardego w trakcie postępowania dowodowego, po dostarczeniu wybranych, usuniętych z niego pozycji. Na fakt przyznania przez pozwanych, że nie zastosowali się do oczekiwań sądu amerykańskiego i brak podstaw dla uznania, by pozwani wykazali poważne przeszkody dla wykonania postanowienia dowodowego.

Ponadto wskazał sąd amerykański na;

- nie nieusprawiedliwione w dostateczny sposób nie poddanie się przesłuchaniu przez uczestnika;
- przedłożenie przez pozwanych „sfabrykowanego” dowodu w postaci „ zeznania podatkowego wnioskodawcy j jego żony”.

(niekwestionowana przez strony kserokopia wyroku zaocznego z dnia 11 stycznia 2013r. k.488 do 498 akt)

W prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Krakowie postępowaniu przygotowawczym w sprawie przeciwko uczestnikowi, ostatni i jego obrońcy mieli zapewnione zarządzeniami z dat 7 maja 2010r., 3 listopada 2010r., 15 grudnia 2010r. 21 marca 2011r., 22 marca 2011r., 5 kwietnia 2011r. prawo dostępu do opisanych tam dokumentów w tym dokumentacji finansowej grupy (...)

(dowód: odpisy postanowień k.1250 do 1257).

W postępowaniu przed sądem amerykańskim zostali przesłuchani świadkowie, a wśród nich przedstawiciel firmy (...) (dalej O.).

(dowód odpisy protokołów przesłuchań świadków k.1258 do 1410).

W postępowaniu przed sądem amerykańskim przeprowadzono dowód z opinii biegłego. W swojej opinii biegły określił, że dla celów prowadzonej przez niego analizy polecono mu przyjąć, że wszystkie wkłady kapitałowe pozwanego A. Ś. wniesione do (...) w latach 1998- 2003 były fikcyjne i oszukańcze. Polecono także przyjąć, że od lipca 2000 r. A. Ś. dysponował 930 udziałami należącymi do J. D.. Następnie biegły opisał stosunki własnościowe (...), opisał kwestie dotyczące transakcji z O. a także ze spółką (...) sp. z o.o. (dalej A.), dokonał analizy treści posiadanych dokumentów dotyczących wpływu rozwodnienia i konwersji udziałów w kapitale zakładowym (...) na nominalną

wartość udziałów wspólnika, analizy wyceny spółki (...) (z wyjaśnieniem przyczyn dla których źródłem ustalenia aktualnej wartości spółki jest wartość wskazaną przez A., by następnie w swoich końcowych wnioskach odnieść wartość procentową skorygowanego kapitału wnioskodawcy (25,4%) w (...) do wartości oferty O. i oferty A., które po odjęciu od siebie odpowiadały kwocie 45 800 000 USD.

(dowód : uwierzytelniony odpis tłumaczenia z języka angielskiego opinii E. C. k. 1123 – 1131)

W odpowiedzi uczestnik (wraz z pozostałymi pozwanymi w sprawie przed sądem amerykańskim) wnieśli o odrzucenie żądań wnioskodawcy składając zastrzeżenia co do sposobu wyliczenia szkody, zarzucając nieaktualność wskazanych w opinii wartości i ich nieadekwatność do rzekomej straty wnioskodawcy. Niezależnie wskazali, że powinni otrzymać szansę obrony, wskazując, że wyliczenie szkód nie może sprowadzać się do zestawienia kilku liczb, zaś stronie przysługuje choćby jeden dzień rozprawy w sprawie zasądzanego odszkodowania.

(dowód uwierzytelniony odpis tłumaczenia z języka angielskiego stanowiska pełnomocników procesowych uczestnika i pozostałych pozwanych k. 1651 -1655 akt)

Drugi z etapów postępowania zakończył się wydaniem opisanego w sprawie wyroku, mocą którego zasądzono od uczestnika i innych osób na rzecz wnioskodawcy świadczenie odszkodowawcze ze wskazaniem ich podstawy i z przyjęciem współodpowiedzialności za niektóre z nich innych osób (obywateli amerykańskich – co dokładnie opisał Sąd I instancji).

Podstawę faktyczną tego rozstrzygnięcia stanowiło orzeczenie Sądu Rejonowego Stanów Zjednoczonych (...)z dnia 30 maja 2013r. w którym stwierdzono, że wnioskodawca jest uprawniony do dochodzenia odszkodowania określonego we wniosku o jego zasądzenie i wynika z materiału dowodowego złożonego w sprawie.

W szczególności sąd amerykański wskazał, że wobec przyznanego przez pozwanych faktu utrudniania powodowi wykazania dokładnego zakresu odszkodowania, powodowi przysługuje szeroka swoboda w zakresie oszacowania roszczeń. Wskazał na miarodajność opinii sporządzonej przez eksperta ds. rachunkowości i wyceny , która znajduje także potwierdzenie w zeznaniach świadków i dowodach z dokumentów. Wyjaśnił, podstawy uznania, że w wyniku bezprawnego rozwodnienia udziału wnioskodawcy w (...) przez pozwanych istnieje uzasadnienie „skorygowania” udziału wnioskodawcy do poziomu istniejącego przed datą rozwodnienia. W dalszej kolejności wskazał na wartość skorygowanego udziału w relacji do ekonomicznej wartości spółki wynikającej z oferty nabycia udziałów przez spółkę (...), jako podstawę naliczania odszkodowania na rzecz wnioskodawcy. Następnie ustalił nieskorygowaną wartość udziałów wnioskodawcy, która wynikała z oferty (...) – jako wartość przysługującego wnioskodawcy prawa w spółce (...). Ustalając wysokość należnego wnioskodawcy odszkodowania od pierwszej z wartości odjął drugą wartość otrzymując różnicę w wysokości 45 800 000 USD.

Sąd amerykański wyjaśnił, że stanowisko pozwanych (w tym uczestnika nin. postępowania) nie zawiera uzasadnionego sprzeciwu przeciwko kwalifikacjom biegłego, metodologii wyliczenia „skorygowanych procentowych udziałów w (...) ani wobec przyjęcia opisanych wartości za podstawę odszkodowania. Nie przedstawia także własnego dowodu z opinii biegłego, nie zawiera zarzutów co do formy wyroku wnioskowanej przez powodów ani zasadności rozstrzygnięcia na gruncie reguły 54 Federalnego Regulaminu Postępowania Sądowego.

Sąd amerykański odniósł się do zarzutów zgłoszonych przez uczestnika i pozostałych pozwanych, a związanych z brakiem wiarygodnych dowodów dla potwierdzenia bieżącej wartości (...) oraz, że wartość spółki wynikająca z oferty (...) nie jest adekwatna, skoro powód (wnioskodawca w niniejszym postępowaniu) wykazał, że stratę tę spowodowali pozwani. W tym zakresie odniósł się do postawy pozwanych (uczestnika) oraz także dowodu z zeznań świadka.

W tej sytuacji sąd amerykański uznał , że przeprowadzenie rozprawy dla ustalenia wysokości odszkodowania stało się zbędne, skoro pozwani nie wykazali, jakiemu celowi służyć miałyby jej przeprowadzenie.

(dowód odpis tłumaczenia odpisu orzeczenia z 30 maja 2013r. k.181 do 185 akt)

Wyrok z dnia 31 maja 2013r. jest ostateczny i w pełni wykonalny w państwie jego wydania jak również jest prawomocny formalnie. Apelacja od tego wyroku (złożona m.in. przez uczestnika) została oddalona postanowieniem z dnia 4 lutego 2014 roku Sądu Apelacyjnego Stanów Zjednoczonych (...).

Podstawę roszczenia odszkodowawczego wnioskodawcy stanowił pozew z 30 kwietnia 2010 r. (stanowiący trzecie uzupełnienie stanowiska wnioskodawcy w sprawie). U podstaw faktycznych roszczenia odszkodowawczego, mającego być ustalonym w toku postępowania, a skierowanego przeciwko uczestnikowi oraz dwóm obywatelom amerykańskim w osobach D. L. i R. S. było twierdzenie dokonania oszustwa na szkodę wnioskodawcy, którego celem było przejęcie kontroli nad (...) i wypranie aktywów tej spółki, przy zaangażowaniu znaczących środków pochodzących z obszaru USA a nadto ze wskazaniem faktów dotyczących rozwodnienia udziałów w (...) i dokonania niewłaściwej konwersji (zarzut VII) a nadto przeciwko pozwanemu A. Ś., z tytułu naruszenia przez uczestnika obowiązku fiducyjnego piastuna organu osoby prawnej (zarzut IX pozwu) oraz przeciwko pozwanym D. L., R. Ś., A. Ś. i (...), solidarnie w zakresie pkt XIII pozwu przy przyjęciu zмовы na gruncie przepisów prawa cywilnego, której celem było wypranie oraz przywłaszczenie aktywów należących do wnioskodawcy. Nadto pozew wnioskodawca domagał się od uczestnika odszkodowania z tytułu sprzeniewierzenia środków finansowych przez uczestnika i od wskazanych wyżej osób fizycznych odszkodowania za faktycznie poniesione szkody (w zakresie pkt XI pozwu – bezprawna ingerencja w cudzą przyszłą korzyść majątkową) od pozwanych D. L., R. Ś. i A. Ś.)

(dowód: odpis tłumaczenia z języka angielskiego pozwu k.1048 – 1101 akt).

I. charakter sprawy (cywilna czy inna) jako przedmiotu orzeczenia sądu amerykańskiego ;

Trafnie zauważają obie strony, że uznaniu i stwierdzeniu wykonalności w Polsce mogą podlegać tylko orzeczenia dotyczące spraw cywilnych. Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie są bowiem w żadnym wypadku właściwe dla określenia warunków skuteczności w Polsce zagranicznych orzeczeń i decyzji wydawanych w sprawach administracyjnych i karnych. Dokonując oceny tej przesłanki w rozumieniu art. 1145 odnieść należy się do art. 1 k.p.c.

Jak się podkreśla w literaturze ocena charakteru sprawy na tle art. 1 k.p.c. zależy przede wszystkim od przedmiotu procesu, a więc przedstawionego pod osąd roszczenia oraz wskazanego stanu faktycznego, te bowiem elementy, konkretyzując stosunek prawny zachodzący między stronami, kształtują charakter sprawy i tym samym nadają jej - lub odejmują - przymioty sprawy cywilnej (por. uzasadnienie uchw. SN z 25 marca 1985 r., III CZP 9/85, LexPolonica nr 302509, OSNCP 1985, nr 11, poz. 173, oraz uchw. SN z 8 stycznia 1992 r., III CZP 138/91, LexPolonica nr 296410, OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 128). Wynika to z faktu, że współcześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje koncepcja „sprawy” oparta na idei tzw. roszczenia procesowego, co oznacza, że o dopuszczalności drogi sądowej nie decyduje obiektywne istnienie prawa podmiotowego, lecz jedynie twierdzenie strony o jego istnieniu (por. post. SN: z 22 kwietnia 1998 r., I CKN 1000/97, LexPolonica nr 333021, OSNC 1999, nr 1, poz. 6; z 10 marca 1999 r., II CKN 340/98, LexPolonica nr 334817, OSNC 1999, nr 9, poz. 161; z 22 sierpnia 2000 r., IV CKN 1188/00, LexPolonica nr 348048, OSNC 2001, nr 1, poz. 20, oraz cytowaną już uchw. składu 7 sędziów SN z 12 marca 2003 r., III CZP 85/02, LexPolonica nr 360045, OSN 2003, nr 10, poz. 129, a także wyr. TK z 10 lipca 2000 r., SK 12/99, LexPolonica nr 347787, OTK 2000, nr 5, poz. 143).

Odnosząc powyższe do wskazanych wyżej ustaleń oraz zarzutów zażalenia uczestnika należy zauważyć , że konstrukcja odszkodowawczego roszczenia procesowego wnioskodawcy w postępowaniu przed sądem amerykańskim, w rozumieniu polskiego prawa procesowego wiązała się z kumulacją podstaw faktycznych dotyczących zdarzeń (co bezbłędnie zidentyfikował Sąd I instancji) uznanych w opisanym wyroku za doniosłe przez sąd amerykański, świadczących o popełnieniu samodzielnego deliktu przez uczestnika, jak i wspólnie z pozostałymi pozwanymi (obywatelami amerykańskimi), a polegającego na fraud (oszustwie), breach of fiduciary duty (naruszeniu obowiązku powierniczego) oraz civil conspiracy (zмовie na gruncie prawa cywilnego). Ocena ta wyjaśniona przypadkami je ilustrującymi w pozwie wnioskodawcy nie oznacza (wbrew założeniu przyjętemu w zażaleniu rozstrzygania) sprawy karnej, lecz cywilną, odpowiadającą w ramach polskiego porządku prawnego roszczeniu z tytułu czynu niedozwolonego (art. 415 k.c.). Jedynie na marginesie należy zauważyć, że powszechnie uznaje się w systemie prawa

polskiego czyn zabroniony przepisami prawa karnego, jako zdarzenie świadczące o popełnieniu deliktu w rozumieniu prawa cywilnego. Z kolei ocena kwestii, czy określone zachowania uczestnika (zagadnienie niesprzedania udziałów (...)) stanowiło (nie stanowiło) delikt w rozumieniu polskiego prawa cywilnego łączy się nie tyle z zagadnieniem charakteru sprawy, co z kwestią sprzeczności uznania orzeczenia z klauzulą porządku publicznego (o czym poniżej).

W świetle powyższego za irrelevantne uznać należy zarzuty dotyczące treści prawa zastosowanego przez sąd amerykański w ramach całego postępowania. Jedynie na marginesie należy wskazać, że do wiedzy powszechnie dostępnej dla zawodowych pełnomocników należeć winno stwierdzenie, że ustawa R. posiada charakter mieszany (i jako taka reguluje nie tylko kwestie karne ale i cywilne).

II. naruszenie materialnoprawnego porządku publicznego, jako przesłanka uznania orzeczenia sądu amerykańskiego,

Analiza treści materialnoprawnego roszczenia wnioskodawcy rozpoznawanego przez sąd amerykański związana była z zarzuceniem uczestnikowi szeregu nieprawidłowości w działaniu w ramach i wobec spółki (...), w tym na nieprzekazaniu wnioskodawcy udziałów, na nieosiągnięciu określonego dochodu, na stracie wnioskodawcy związanej z rozwodnieniem udziału oraz na podejmowaniu działań zmierzających do pogorszenia sytuacji spółki (opisanych szczegółowo, a w tym na przywłaszczaniu majątku spółki , związanych także z niepokrywaniem w prawem przewidziany sposób przez uczestnika obejmowanych udziałów spółki z opisem tych działań jako obejmujących obszar prawa polskiego i amerykańskiego).

Zauważyć należy, że stanowiące podstawę roszczenia (procesowego wnioskodawcy uznanego przez sąd amerykański za wykazane) rozwodnienie udziałów wynikające z podwyższenia kapitału spółki jest – w świetle prawa polskiego - czynnością zmierzającą do dokonania zmian w strukturze właścicielskiej spółki kapitałowej (art. 258,259 i 262 k.s.h.) oraz w tym sensie zmieniającą umowę spółki, ze swej istoty określającej stosunki prawne między wspólnikami.

Jest oczywistym, że efektem podwyższenia kapitału jest i to, że zaangażowanie kapitałowe wspólnika uzyskującego wyższy udział w spółce jest najczęściej wielokrotnie niższe od ekonomicznej wartości udziałów. Relacja ta zależy od stosunku między wartością spółki, a wysokością kapitału zakładowego tej spółki. Jednocześnie zaryzykować można twierdzenie, że zmniejszenie wielkości udziału dotychczasowego wspólnika z racji przyczyn dla których dokonano podwyższenie kapitału zakładowego spółki nie łączy się w oczywisty sposób i w perspektywie określonego czasu (choćby z racji przewidywanych korzyści związanych z zaangażowaniem kapitałowym nowego inwestora i określonego planu biznesowego działania spółki) ze stratą w wartości ekonomicznej nowego pakietu udziałów w stosunku do poprzedniego.

Z kolei mechanizm pokrywania udziałów jest niezależny od objęcia udziału i łączy się z wierzytelnością spółki wobec nabywców udziałów (art.262§2 pkt. 2 k.s.h.).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego - w sferze przepisów prawa polskiego udział wspólnika w spółce kapitałowej po powstaniu spółki wyznacza wyłącznie status prawny wspólnika w spółce i jako taki stanowi element członkostwa, z którym łączą się obowiązki korporacyjne wynikające z przepisów prawa oraz zasad współżycia społecznego (w tym lojalności w działaniu względem pozostałych wspólników). Ów wewnętrzny węzeł prawny w spółce kapitałowej (ukształtowany treścią uchwał o podwyższeniu kapitału zakładowego zmieniającego dotychczasowe postanowienia umowy) istniejący między wspólnikami może (mimo konstytutywnego charakteru uchwał) rodzić odpowiedzialność deliktową nielojalnie działającego wspólnika (obejmującego udziały) wobec pozostałych, a to w sytuacji, w której nielojalne (w tym sprzecznie z prawem) zachowanie wspólnika wyrządza innemu wspólnikowi szkodę polegającą na zmniejszeniu wartości ekonomicznej całego przedsiębiorstwa, a w konsekwencji wartości praw majątkowych. Jej rodzaj i rozmiar może posiadać różnorodny charakter.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – nie ma podstaw dla uznania niemożliwości dochodzenia w postępowaniu przed polskim sądem odszkodowania od wspólnika z tytułu szkody polegającej na utracie przez innego wspólnika prawa majątkowego w postaci straty wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa w relacji do wartości udziału albo

zaangażowania kapitałowego pokrzywdzonego wspólnika (okoliczności tej nie przeczy sam uczestnik, który w pismach niniejszego postępowania sam wskazuje granice ewentualnego odszkodowania).

Kolejnym zagadnieniem jest zatem sposób ustalenia odszkodowania.

Odnosząc twierdzenia pozwu i treść rozstrzygnięcia sądu amerykańskiego do treści przepisów prawa polskiego, zauważyć należy, że podstawą wyjściową odszkodowania była w określonej dacie (oferta O.) wartość (...) spółki (...) w relacji do wartości (...), którą ustalono w późniejszej dacie na podstawie oferty innej osoby (A.).

W sytuacji – co zostało uznane przez Sąd Amerykański – w której wartość ekonomiczna spółki (...) nie wynikała z zaangażowania (pokrycia udziałów) kapitałowego uczestnika (któremu przypisano działania na szkodę spółki i w tym także niepokrywanie objętych udziałów), lecz z dotychczasowego zaangażowania kapitałowego wnioskodawcy możliwym do zaakceptowania jest pogląd, że źródłem tej wartości nie są środki pochodzące z nieprawidłowego pokrycia (niepokrycia) „rozwodnionego udziału”, czy też z innych zachowań deliktowych niełojalnego wspólnika. Możliwe jest bowiem przyjęcie, że istniejący obraz wartości ekonomicznej spółki (...) nie wynikał ze sprzecznych z prawem działań uczestnika. Twierdzenie to nie zawiera w sobie nieracjonalności, a jego trafność mogłaby zostać obalona określonymi dowodami w postępowaniu przed sądem amerykańskim.

Pozostaje jedynie wyjaśnić zakres szkody wnioskodawcy. Oceniając sprawę wyłącznie modelowo, należy wskazać, że od ustalonej procentowo wartości zaangażowania ekonomicznego wnioskodawcy w wartość handlową (ekonomiczną) spółki (...), sąd amerykański odjął wartość ekonomiczną udziału wnioskodawcy ustalonego w okresie po ujawnieniu niedozwolonych czynności uczestnika. Tak ustalona wartość pomniejszyła wartość ustaloną wcześniej i jako efekt metody różnicowej (podstawowej dla prawa polskiego) legła u podstaw obliczenia odszkodowania.

Jak to wielokrotnie stwierdzał Sąd Najwyższy kontrola sądowa w postępowaniu delibacyjnym nie może przybierać rozmiarów właściwych kontroli merytorycznej (zasadności) zagranicznego orzeczenia (tzw. *révision au fond* – na co także trafnie zwrócił uwagę Sąd I instancji). Odnosząc się zatem do kwestii modelowych uznać należy, że tak jak w polskim obszarze prawa, tak i amerykańskiego model odpowiedzialności odszkodowawczej jest podobny.

Reasumując tę część rozważań uznać należy zarzuty zażalenia uczestnika za bezzasadne. Zarówno podstawa faktyczna rozstrzygnięcia, jak i zakres zasądzonego przez sąd amerykański odszkodowania (metodą dyferencyjną) nie usprawiedliwiają tezy, by skutkiem uznania orzeczenia sądu amerykańskiego było wprowadzenie do polskiego obszaru prawnego orzeczenia, które wymierzyło odszkodowanie rażąco przekraczające zakres rzeczywistej szkody wnioskodawcy. Próby przesuwania przez uczestnika akcentów podstawy faktycznej roszczeń odszkodowawczych na zagadnienia dotyczące realności sprzedaży spółki (...) na rzecz O. i braku związanej z tym odpowiedzialności uczestnika uznać należy za pozbawione uzasadnienia (w tym obejmujące zagadnienie treści art. 363 k.c., w kontekście daty ustalenia rozmiaru szkody, skoro i ten przepis wskazuje możliwość przyjęcia różnych rozwiązań). Nie w tej kwestii należy bowiem upatrywać podstawy rozstrzygnięcia sądu amerykańskiego.

Powyższe rozważania usprawiedliwiają natomiast zażalenie wnioskodawcy.

Przyjęta przez Sąd I instancji konstrukcja prawna częściowego oddalenia wniosku wnioskodawcy, jakkolwiek znajduje swoje potwierdzenie w orzecznictwie sądowym dotyczącym ustalania rozmiarów odszkodowania przy szkodach niemajątkowych, to nie jest usprawiedliwiona dla spraw dotyczących odszkodowań majątkowych, w warunkach w których nie ma podstaw dla uznania, by zasądzone odszkodowanie nie posiadało restytucyjnego charakteru, jak i to, by jako rekompensata szkody ustalona wartość nie została wywołana zachowaniem uczestnika w toku postępowania przed sądem amerykański.

III. naruszenie procesowego porządku prawa publicznego, jako przesłanka uznania orzeczenia sądu amerykańskiego,

Aprobata dla materialnoprawnej zgodności uznania orzeczenia sądu amerykańskiego z publicznym porządkiem prawnym w Polsce otwiera drogę dla rozważań w sferze skutków takiego uznania w obszarze prawa formalnego. Wszak efekt końcowy procesu cywilnego w postaci orzeczenia sądowego obejmuje także cały proces jego tworzenia, a ten odpowiadać winien wskazanym wyżej zasadom prawa procesowego. W tym kontekście nie sposób nie zauważyć, że pozycja wnioskodawcy w ramach kapitałowej korporacji, jaką jest (...) nie obejmowała czynności operacyjnych (z wyłączeniem obowiązków wynikających z prawa – art.159,163 pkt.2 i 3 ksh – albo zasad współżycia społecznego). Z kolei uczestnik i pozostali pozwani piastowali w (...) stanowiska umożliwiające podejmowanie efektywnych działań zmierzających do określonego przepływu środków finansowych. W konsekwencji zakres podejmowanych przez wnioskodawcę czynności procesowych przed sądem (amerykańskim) z przyczyn faktycznych mógł skutecznie odnosić się do wskazywania źródeł wiedzy wnioskodawcy (w formie środków dowodowych) o określonej wartości ekonomicznej (...) (oferta (...)), stopniu zaangażowania kapitałowego wnioskodawcy w całe przedsięwzięcie gospodarcze oraz wykazywania aktualnej wartości udziału (takie dowody w postępowaniu przed sądem amerykańskim zostały przedstawione przez wnioskodawcę i to nie tylko opinii biegłej ale i zeznań świadków), w kontekście obiektywnej sytuacji ekonomicznej (...) (o której wiedzę posiadali uczestnik i pozostali współpозwani). W tej sytuacji faktycznej trafny jest wniosek Sądu I instancji, że nie ma podstaw do przyjęcia, że Sąd amerykański bezkrytycznym uznaniem faktycznych twierdzeń powodów za prawdziwe „ukarał” pozwanych (uczestnika) za niewykonanie zarządzeń dowodowych. Otóż wyjaśniając tę kwestię wskazać należy, że uczestnik pomija w swoich (porównaj także opinie prawne), że także w świetle przepisów prawa polskiego istnieją procesowe powinności, których zaniedbanie prowadzi do negatywnych skutków procesowych dla strony nie podejmującej możliwych do podjęcia działań albo podejmującej działania nieistotne z punktu widzenia przedmiotu postępowania. I jakkolwiek w polskim systemie prawnym nie jest to obowiązek procesowy (nie ma podstaw jak to jest w systemie amerykańskim do stosowania środków przymusu), to jednak, jako ciężar procesowy prowadzi do negatywnych skutków w postaci przyjęcia za prawdziwe faktów wynikających z ujawnionych dowodów (art. 233 § 2 i 248 § 2 k.p.c.). Zauważyć przy tym raz jeszcze należy, że w polskim systemie prawnym (a w tym zakresie nie ma wątpliwości co do konstytucyjnego charakteru tej regulacji) ciężarem procesowym jest powinność strony podporządkowania się decyzjom sądowym, jeżeli ta chce uniknąć niekorzystnego dla siebie skutku procesowego. Przykładami ciężarów procesowych w polskim systemie prawnym są;

- ciężar mówienia prawdy (art. 3 k.p.c.);

- ciężar wypowiedzenia się co do twierdzeń strony przeciwnej dotyczących okoliczności faktycznych (art.210 § 2 k.p.c.);

- ciężar udowodnienia w okolicznościach związanych z określoną sytuacją faktyczną (art. 248 § 2 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.).

Z instytucją tą związana jest - w polskim obszarze prawa - zasada koncentracji materiału dowodowego i zasada szybkości działania sądu (art.217 § 3 k.p.c., czy art. 207 k.p.c. w zw. z art6 § 1 i 2 k.p.c.), umożliwiająca także wydanie wyroku wstępnego (art.318 § 1 k.p.c.) .

Jakkolwiek nie oceniać czynności sądowych podejmowanych w postępowaniu amerykańskim, to te znajdują swoje odpowiedniki w systemie prawa procesowego polskiego, co w ujęciu modelowym wyklucza tezy zażalenia uczestnika o naruszeniu klauzuli porządku publicznego w wyniku uznania orzeczenia amerykańskiego. Nie jest przy tym prawdą – jak zarzuca uczestnik, by cechy „zaoczności” wyroku sądu amerykańskiego były tożsame z polską regulacją prawną (brak ku temu podstaw faktycznych, jak i prawnych). W tym kontekście trafna jest ocena Sądu I instancji, że treść orzeczenia sądu amerykańskiego z dnia 11 stycznia 2013r. odpowiada swoją treścią polskiej instytucji wyroku wstępnego.

Zażalenie uczestnika nie wskazuje przy tym, jakie konkretne dowody, których przedłożenia oczekiwał Sąd amerykański, wykraczały poza granice jego faktycznych możliwości zgromadzenia, w sytuacji, w której wnioskodawca w realiach niniejszej sprawy wskazał przypadki udzielania przez prokuraturę zgody na prawo dostępu do określonych dokumentów w tym dokumentacji finansowej grupy (...). co wyklucza tezy uczestnika o braku takiej możliwości

działania. Nie sposób przy tym pominąć, że wydając swoje orzeczenie sąd amerykański ocenił wartość dowodową dokumentów przedkładanych przez uczestnika i innych pozwanych w tamtym postępowaniu, zaś zażalenie uczestnika nie dostarcza argumentów pozwalających uznać, by ocena ta (uwzględniając granice opisanej wyżej kontroli w ramach niniejszego postępowania) nie posiadała charakteru wszechstronnego w stopniu godzącym w podstawy prawa publicznego w Polsce. Skutki przyjęcia przez sąd amerykański określonych faktów za udowodnione (wartość przedsięwzięcia (...)) na podstawie oferty (...), czy wartość udziałów wnioskodawcy na podstawie oferty A.) zostały zatem przez sąd amerykański w zgodzie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i nie kolidują z polskim systemem prawnym.

Wątpliwości ustrojowe mogłaby wywoływać instytucja wyrokowania przez sąd amerykański w dniu 31 maja 2013 r. poza rozprawą, jako naruszająca zasadę jawności i kontrydiktoryjności procesu (co wymagałoby rozważenia jej znaczenia dla decyzji o uznaniu), gdyby nie fakt, że ustawą z dnia 10 lipca 2015r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego ... (Dz.U. 2015.1311) także i do polskiego systemu prawnego wprowadzana zostaje instytucja rozstrzygania spraw wyrokiem na posiedzeniu niejawnym (art.148(1) § 1 i 2 k.p.c. A zatem co do zasady nie sposób uznać, by pominięcie rozprawy w procesie rozstrzygania sporu cywilnego przez sąd zagraniczny mogło obecnie stanowić podstawę tezy o negatywnym dla porządku publicznego skutku uznania orzeczenia zagranicznego. Z kolei ewentualny zarzut dotyczący różnicy proceduralnej, między systemem amerykańskim, a mającym obowiązywać w Polsce, związany z treścią § 3 powyższego przepisu, pomijałby dwie kwestie, a to fakt, że odmiennosc tych regulacji nie oznacza jeszcze prostej niezgodności z regułami prawa procesowego (zwłaszcza w warunkach ich konkurencji prawnej), a nadto, że zażalenie uczestnika nie wskazuje konkretnych zdarzeń, z którymi identyfikuje potrzebę przeprowadzenia rozprawy przed sądem amerykańskim w sytuacji, w której sąd ten wskazał przyczyny dla których nie dostrzega takiej potrzeby. Wszystko to przekonuje Sąd Apelacyjny, że tezy zażalenia uczestnika, co do naruszenia w tym obszarze prawa publicznego (zasady kontrydiktoryjności, prawa do rzetelnego procesu) nie są usprawiedliwione. Z kolei zarzut sprzeczności uznania z zasadą pełnej kompensacji odszkodowania nie wskazuje dowodów, których pominięcie przez sąd amerykański czyniłoby ustalenie jej rozmiarów za usprawiedliwione. W warunkach, w których rozstrzygnięcie sprawy przez sąd amerykański (odpowiednio art. 316 k.p.c.) wyznaczone zostały granicami stanowisk procesowych stron, a pozwani w tamtym postępowaniu dysponowali (mogli dysponować) dokumentami mogącymi świadczyć o wadliwej metodzie ustalenia odszkodowania, to ich powinnością (w tym uczestnika) było wykazanie tych okoliczności stosownymi dowodami dla podważenia miarodajności dowodu z opinii biegłego i zeznań przesłuchanych świadków. Zwrócił na to uwagę sąd amerykański oceniając stanowisko procesowe uczestnika (pозwanych w tamtym postępowaniu), jako nie zawierające uzasadnionego sprzeciwu przeciwko kwalifikacjom biegłego, metodologii wycenienia „skorygowanych procentowych udziałów w (...) ani wobec przyjęcia opisanych wartości za podstawę odszkodowania, czy też nie zawierające wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego (bez względu na formę jego przeprowadzenia w systemie procedury amerykańskiej). Z tej przyczyny także i ten zarzut zażalenia uczestnika uznać należy za chybiony.

Zgodzić należy się z wnioskodawcą, że poszukiwanie odpowiedniej dla niego jurysdykcji sądowej, co do zasady nie jest sprzeczne z prawem. Forum shopping - łączy się z konkurencyjnością właściwości sądów i jak trafnie zauważa uczestnik wybór dokonywany przez powoda (wnioskodawcę) może przybrać postać nadużycia procesowego. Z tym wszakże zastrzeżeniem (uwzględniając nawet doktrynalne zastrzeżenia co do dopuszczalności takiej oceny w ramach postępowania o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu zagranicznego), że aby uznanie takiego orzeczenia naruszało klauzulę porządku publicznego, to wybór ów traktowany musi być jako zdarzenie świadczące o nadużyciu prawa procesowego w sferze podstawowej dla konstytucyjnego porządku prawnego, a więc posiadające cechy kwalifikowanego prawnie naganego działania świadczącego o podstępnie, czy stworzeniu pozorów właściwości innego sądu. Jak trafnie wskazał Sąd I instancji w motywach zaskarżonego orzeczenia, wnioskodawca wykazał w sprawie obiektywne powiązania sporu z obszarem prawnym USA, tak w ujęciu podmiotowym (porównaj odpowiednią regulację z art.1103(10) § 2 k.p.c. czy wskazany przez sąd amerykański fakt rezydenta amerykańskiego w osobie uczestnika), jak i przedmiotowym (porównaj motywy pozwu z 2010r. wskazujące na zdarzenia mające miejsce w obszarze terytorium i prawa amerykańskiego). Okoliczności te (świadczące o tym, że sąd amerykański oparł się na łączniku jurysdykcyjnym podobnym do obowiązującego w polskim systemie prawnym) wykluczają trafność zarzutów

zażalenia uczestnika. Nieporozumieniem jest teza uczestnika, że uznanie właściwości sądu amerykańskiego oznacza zaprzeczenie suwerenności nad polskim terytorium, skoro się zważy, że źródła roszczenia odszkodowawczego (na co zwrócił uwagę także sąd amerykański) nie łączyły się tylko z zachowaniem obywateli (rezydentów) polskich i częściowo amerykańskich w obszarze terytorium polskiego ale i amerykańskiego (podejmowanych na terenie USA), a nadto w warunkach, w których – jak to podkreśla się w literaturze - w ustawodawstwie światowym (w tym polskim) obserwuje się tendencje do ograniczenia do minimum takiego ujęcia jurysdykcji krajowych sądów, która wyłączałaby jurysdykcje innych państw.

A zatem zagadnienia związane z możliwością obrony praw w postępowaniu cywilnym (z uwagi na trudności komunikacyjne dla uczestnika, a wynikające z odległości między sądami), czy dotyczące znaczenia krajowego prawa materialnego (w świetle właściwego międzynarodowego prawa prywatnego) nie tyle dotyczą kwestii forum shopping, co omówionej w punktach V i II niniejszego uzasadnienia kwestii pozbawienia uczestnika możliwości obrony i zagadnienia materialnoprawnego porządku publicznego, jako negatywnych przesłanek uznania orzeczenia sądu zagranicznego. Dla uwzględnienia zarzutu nadmiernej właściwości sądu zagranicznego należałoby nie tyle wykazywać błędy związane z określonym procedowaniem sądu amerykańskiego, co z tym, że mimo postawy uczestnika kwestionującego w ramach tamtego postępowania właściwość tamtego sądu dla rozstrzygnięcia i mimo oczywistego braku podstaw faktycznych dla przyjęcia takiej właściwości doszło do wydania orzeczenia, które jako uzyskane w wyniku fałszywie dokonanego wyboru przez powoda (wnioskodawcę) pozostaje w kolizji z zasadami konstytucyjnymi RP. Takich zarzutów – wykazanych dowodami w sprawie – brak. A w tym zakresie – mimo generalnej zasady dotyczącej wykazywania przez wnioskodawcę okoliczności pozytywnych właściwych dla zarzutów uczestnika w postępowaniu delibacyjnym – ciężar wykazania tych okoliczności spoczywał na uczestniku (art. 6 k.c.).

Sąd Apelacyjny zatem uznał, że zarzuty uczestnika nie zawierają konkretnych argumentów, co do celowo niegodziwego przeniesienia jurysdykcji na teren USA.

IV. *zagadnienie wyłącznej jurysdykcji sądów polskich w sprawie rozstrzyganej przez sąd amerykański,*

W ocenie uczestnika sprawa o odszkodowanie należała do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich, a to z uwagi na treść art. 1103(9) k.p.c. i fakt, że dotyczyła stwierdzenia nieważności uchwał organów spółki (...) mającej siedzibę w Rzeczypospolitej Polskiej, której kwestionowania podjęli się obywatele polscy w rozumieniu prawa polskiego.

Zarzut ów nie jest trafny. W szczególności przedmiotem postępowania przed sądem amerykańskim nie była kwestia uchylecia, czy nieważności uchwał walnego zgromadzenia spółki (...). Okoliczność ta nie stanowiła także przesłanki zasądzanego odszkodowania. Zagadnienie „rozwodnienia udziałów”, co wyjaśniono w punkcie II niniejszych rozważań przyjmuje bowiem skuteczność prawną takich uchwał. Okoliczność wpływu treści tych uchwał na zakres szkody wnioskodawcy stanowiła przedmiot oceny sądu amerykańskiego przez pryzmat pokrycia nowopowstałych udziałów przez uczestnika. Okoliczność dotycząca poprawności takiej konstrukcji łączyłaby się koniecznością weryfikacji merytorycznej roszczenia co - z przyczyn wskazanych wyżej - nie jest usprawiedliwione w ramach niniejszego postępowania i nie wpływa na kwestię wyłącznej jurysdykcji sądów polskich. Z kolei zagadnienia dotyczące instytucji forum shopping, czy wpływu obywatelstwa uczestników niniejszego postępowania na kwestię wyboru właściwości sądu zostały omówione w punkcie III niniejszego uzasadnienia.

V. *zagadnienie pozbawienia uczestnika możliwości obrony w postępowaniu przed sądem amerykańskim*

Zażalenie uczestnika zarzuca, że nie miał on możliwości zajęcia stanowiska w sprawie i być właściwie wysłuchanym, iż miał trudności z opuszczeniem kraju, a dodatkowo zmuszany był do przedłożenia dokumentów przeciwko sobie, którymi nie mógł dysponować.

Przed przystąpieniem do rozważań zauważyć należy, że jak się podkreśla w literaturze przesłanka nawiązująca do zapewnienia prawa do obrony przed sądem zagranicznym z teoretycznego punktu widzenia stanowi szczególnie przypadek przesłanki porządku publicznego.

Ustawa w sposób generalny odwołuje się do konieczności respektowania zasady audiatur et altera pars oraz dodatkowo podkreśla znaczenie zachowania prawa do obrony na etapie wszczęcia postępowania.

Ocena możliwości obrony praw przez stronę w postępowaniu przed sądem zagranicznym nie ogranicza się do ustalenia, czy zostały zachowane przepisy procesowe państwa obcego. Stwierdzenie takie stanowi niejako pierwszy etap kontroli warunku możliwości obrony praw przez stronę. W drugim etapie chodzi o „rzeczywistą” możliwość uczestniczenia w postępowaniu i podjęcia obrony w świetle przepisów prawa polskiego.

Zarzut zażalenia uczestnika posiada – zdaniem Sądu Apelacyjnego - charakter kontrfaktyczny.

Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że ;

- sąd amerykański nie naruszył własnych reguł postępowania, realizując w toku procesu zasadę kontradyktoryjności i zapewnił uczestnikowi możliwość uczestniczenia w sprawie.

Nie budzą kontrowersji w sprawie następujące fakty;

- uczestnik był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika (zażalenie nie wykazuje przy tym, by kontakt z tymi pełnomocnikami był utrudniony i z tej przyczyny uczestnik nie znał przebiegu postępowania, a wręcz przeciwnie z faktu informowania sądu amerykańskiego m.in. o przyczynach swojej nieobecności na planowanych czynnościach procesowych sądu amerykańskiego wynika, że wiedział o przebiegu tego postępowania);

-uczestnik miał zachowane prawo wypowiedzi (okoliczność tę potwierdza uczestnictwo pełnomocnika uczestnika przy czynnościach przesłuchania świadków, udział pełnomocnika na posiedzeniach sądu);

-uczestnik był powiadamiany o treści i terminach podejmowanych czynności,

-uczestnik podejmował czynności procesowe przed sądem amerykańskim (okoliczność tę potwierdza treść stanowiska procesowego uczestnika co treści opinii, czy fakt zaskarżenia orzeczenia sądu amerykańskiego) ;

-uczestnik nie realizował postanowień sądowych zobowiązujących do ujawnienia określonych dowodów (co wynika z treści uzasadnień sądowych).

Wszystko to pozwala także uznać, że i w sferze prawa polskiego nie sposób dostrzec naruszenia tego prawa uczestnika, zwłaszcza, gdy się zważy treść art.207 6, 208 § 1, 248 § 2 czy art.3 k.p.c.

Dodatkowo pomija uczestnik, że prawo strony do osobistego stawiennictwa w sądzie nie jest podstawową zasadą polskiego procesu cywilnego, co wyklucza tezę stawianą jego zażaleniem. Jak to wyjaśniano wyżej instytucja ta (związana z procesowym ciężarem) stanowi jedynie narzędzie procesu, a jego nieudzielenie przez sąd może być kwestionowane z punktu widzenia systemu prawa o tyle, o ile prowadzi do procesowej nierzetelności. Uczestnik nie wykazał w toku postępowania żadnych zdarzeń, na których można by oprzeć ostatni z wniosków (skoro istniała możliwość jego wysłuchania także przy użyciu środków audio albo teleinformatycznych), w sytuacji w której sąd amerykański szczegółowo i także w zgodzie z systemem prawa polskiego wyjaśnił przyczyny dla których pominął ów dowód. Sąd Apelacyjny za własne uznaje ocenę ustaleń faktycznych poczynionych w tym zakresie przez Sąd I instancji, co wyklucza potrzebę ich powtarzania w niniejszej części rozważań.

Odpowiedzialność zatem za wynik postępowania przed sądem amerykańskim stanowi nie tyle efekt pozbawienia możliwości obrony praw uczestnika w postępowaniu przed sądem amerykańskim, co efekt postawy procesowej uczestnika, przy zachowanej możliwości kreowania adekwatnej obrony. Nie wnikając w istotę granic celowej obrony

uczestnika (związanej z określoną taktyką procesową swobodnie kształtowaną przez niego w toku kilkuletniego postępowania sądowego przed sądem amerykańskim) należy wskazać, że samo zaprzeczenie faktowi powstania szkody po stronie wnioskodawcy, a polegającej na utracie wartości określonego prawa majątkowego przez wnioskodawcę nie byłoby prawnie wystarczające także w systemie prawa polskiego, skoro obiektywnie taka wartość została zaoferowana przez podmiot trzeci (brak jest podstaw z racji etapu rokowań (...) z O. (list intencyjny) dla przyjęcia, że ustalenie tej wartości było nieadekwatne). Weryfikacja bowiem prawdziwości tego zdarzenia (w odpowiedni sposób wykazywanego przez wnioskodawcę w postępowaniu przed sądem amerykańskim), jako zależnego od poziomu zaangażowania majątkowego wnioskodawcy wynikać mogła jedynie z dokumentów spółki (...), których ujawnienie obciążało spółkę (...), a w tym pozwanych i uczestnika, z racji pełnionych w spółce ról i funkcji (przez R. Ś. i uczestnika). Uczestnik miał zachowaną możliwość poszukiwania i oferowania celowych dowodów, skoro zważy się treść zarządzeń prokuratora o udzieleniu określonych dokumentów w toku postępowania przygotowawczego. Uczestnik mógł zatem wykazywać w toku tamtego postępowania, że wartość ekonomiczna przedsiębiorstwa (...) była obiektywnie niższa od wskazanej listem intencyjnym albo niezależna od zaangażowania majątkowego wnioskodawcy. Ostatecznie mógł także wykazywać, że oferta w okresie między złożeniem oferty przez firmę (...) a ofertą firmy (...) nie nastąpiło żadne zdarzenie usprawiedliwiające spadek wartości przedsiębiorstwa (...), czy też, iż oferta firmy (...) była zaniżona w stosunku do rzeczywistej. Nie bez znaczenia jest i to, że z treści przedstawionych przez wnioskodawcę dokumentów wynika, iż sąd amerykański (w ramach dyskrecjonalnej władzy – podobnie ukształtowanej jak w systemie prawa polskiego) oczekiwał od uczestnika ujawnienia w zgodzie z prawdą konkretnych dokumentów, których ten nie przedłożył albo przedłożył w wersji zniszczonej (uszkodzony dysk informatyczny) albo nieadekwatnej dla przedmiotu postępowania. A zatem uprawniona jest teza Sądu I instancji , że końcowy efekt postępowania przed sądem amerykańskim w postaci wydanego w sprawie orzeczenia sądowego, stanowiącego pośrednio przedmiot oceny w niniejszym postępowania nie stanowił konsekwencji pozbawienia uczestnika możliwości obrony jego praw. Usprawiedliwiona jest zatem konkluzja, że sąd amerykański w warunkach opisanej przez niego obstrukcji procesowej uczestnika wydał wyrok na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego przed tym sądem w ramach prowadzonego postępowania (por. odpowiednią regulację z art. 316 k.p.c.) .

W tej sytuacji (tj. adekwatności zachowanych zasad postępowania przed sądem amerykańskim względem zasad polskiego porządku prawnego) zarzuty uczestnika naruszenia przepisów Konstytucji RP uznać należy za chybione. Nie poszerzając rozważań w tej kwestii należałoby bowiem w ślad za uczestnikiem przyjąć , że i podobne do amerykańskich rozwiązania procedury polskiej kolidują z Konstytucją RP, ku czemu brak usprawiedliwionych podstaw.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny oddalił zażalenie uczestnika po myśli art.385 k.p.c. z konsekwencjami w postaci rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego (art.98 k.p.c. –w zakresie normatywnie określonych kosztów zastępstwa przed sądem apelacyjnym).

Jak to wskazano wyżej zażalenie wnioskodawcy jest uzasadnione. Wbrew stanowisku wyrażonemu w motywach zaskarżonego orzeczenia w sprawach o naprawienie szkody majątkowej kryterium decydującym o wysokości odszkodowania nie jest sama jego wysokość. W konsekwencji i skutki orzeczenia sądu zagranicznego dla porządku prawnego nie mogą być oceniane w takich sprawach przez pryzmat analogiczny do skutków orzeczeń tych sądów w sprawach dotyczących naprawienia szkody niemajątkowej (jak to zostało uczynione przez Sąd I instancji). Dokonana wyżej - przez Sąd Apelacyjny - ocena skutków orzeczenia sądu zagranicznego wyklucza tezę, by uznaniu tego orzeczenia sprzeciwiały się zasady restytucyjnego i kompensacyjnego charakteru odszkodowania. A skoro tak, to uwzględniając, że zasądzone przez sąd amerykański odszkodowanie zamyka się w ramach pełnego świadczenia (art. 361 § 2 w zw. z art. 363 k.c.) i nie posiada w ramach jego ustalenia cech dowolności i nie wykazuje w swych skutkach bezpodstawnego wzbogacenia wnioskodawcy orzeczono jak w sentencji (punkt1)na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art.397 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania zażaleniowego w tej części orzeczono w zgodzie z art. 98 k.p.c. (uwzględniając dodatkowo wysokość uiszczonej opłaty od zażalenia). Z uwagi na treść art.80 ust.1 w zw. z art. 19 ust.3 pkt.2 u.k.s.c. i fakt nadpłacenia przez wnioskodawcę opłaty od zażalenia orzeczono jak w punkcie 4 sentencji postanowienia.

SSA Józef Wąsik SSA Wojciech Kościołek SSO Barbara Baran (deleg.)